

## Ludwig Ernst Borowski, *Immanuel Kant*. *Opisanie życia i charakteru*

przełożyli, opracowali i wstępem opatrzyli  
Artur Banaszekiewicz i Artur Przybysławski,

Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2024

Jubileusze stwarzają korzystne warunki do realizacji projektów związanych z obchodami. To w setną rocznicę śmierci królewieckiego filozofa został oddany polskim czytelnikom pierwszy przekład *Krytyki czystego rozumu*. Gdy natomiast zajrzemy do zeszytu „Przeglądu Filozoficznego” wydane go w dwusetną rocznicę jego urodzin, przekonamy się, że i ten jubileusz został z pożytkiem wykorzystany do zgłębienia meandrów filozofii krytycznej. Sympatyków Kantowskiej filozofii ucieszy to, że również jubileusz trzechsetlęcia urodzin filozofa został należycie upamiętniony. Przetłumaczony przez Artura Banaszekiewicza i Artura Przybysławskiego szkic o życiu królewieckiego myśliciela pióra Ludwiga Ernsta Borowskiego stanie się zapewne obowiązkową pozycją dla czytelników chcących z pierwszej ręki czerpać informacje o życiu Immanuela Kanta.

Studując koncepcje filozoficzne, zastanawiamy się, kim byli ich twórcy. Kierowani ciekawością wierzymy, że zgłębiając koleje życia myślicieli, lepiej zrozumiemy ich dzieło. O istnieniu ścisłego związku między dziełem i twórcą przekonany był Fryderyk Nietzsche, dla którego filozofia była eksternali-

zacją wewnętrzną przeżyć autora: „Stopniowo wyjawiało mi się, czym dotąd była każda wielka filozofia: mianowicie osobistym wyznaniem swego twórcy, a także rodzajem mimowolnych i nieuświadomionych *mémoires*”<sup>1</sup>. Odmienne zapatrywania na kwestie biografizmu miał Martin Heidegger, który jasno oddzielał prywatne perypetie losu myślicieli od ich osiągnięć na polu filozoficznym. Najdobitniej swoje stanowisko wyraził być może w cyklu wykładów o filozofii Arystotelesa, kiedy to w jednym zdaniu zapragnął zamknąć biografię Stagiryty: „Jeśli chodzi o postać filozofa, ważne jest jedynie to, że się urodził, pracował i umarł”<sup>2</sup>. Kantowi bliższe byłoby zapewne stanowisko Heideggera, o czym świadczy motto poprzedzające *Krytykę czystego rozumu: De nobis ipsis silemus* (O sobie nie będziemy mówili)<sup>3</sup>. Ale nawet jeżeli zgadzamy się z twierdzeniem, że historia życia filozofa nie może podważyć treści jego dzieła, to brak zrozumienia kontekstu z pewnością może utrudnić nam jego sprawiedliwą ocenę.

Rosnąca z biegiem lat sława dzieł Immanuela Kanta podsycała naturalne zainteresowanie jego życiem wśród współczesnych. Osiągająca swe apogeum w latach 90. XVIII wieku rozpoznawalność Kanta wykroczyła daleko poza Królewiec, a jego filozofia stała się wówczas centralnym punktem odniesienia nie tylko dla hermetycznego środowiska filozofów akademickich. Kant otrzymywał wtedy – o czym wspomina również Borowski – wiele listów z pytaniami od swoich czytelników. „Wielki Kancie – pisała w 1791 roku Maria von Herbert – zwracam się do Ciebie o pomoc, jak zwracają się wierni do Boga, o pociechę lub przyzwolenie na śmierć”<sup>4</sup>. Młodzi filozofowie pielgrzymowali do Królewca, aby słuchać jego wykładów. Nieznany wówczas nikomu Johann Gottlieb Fichte przybył pieszo aż z Warszawy, aby poznać filozofa. Za

---

<sup>1</sup> Fryderyk Nietzsche, „Poza dobrem i złem”, przeł. Paweł Pieniążek, w: Friedrich Nietzsche, *Dzieła wszystkie*, t. 5, red. Bogdan Banasiak i in. (Łódź: Oficyna, 2018), 45.

<sup>2</sup> Martin Heidegger, „Grundbegriffe der aristotelischen Philosophie”, w: Martin Heidegger, *Gesamtausgabe*, t. 18, red. Mark Michalski (Frankfurt am Main: Vittorio Klostermann, 2002), 5.

<sup>3</sup> Immanuel Kant, „Krytyka czystego rozumu”, przeł. Mirosław Żelazny, w: Immanuel Kant, *Dzieła zebrane*, t. 2, red. Marta Agata Chojnacka, Milena Marciniak (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2013), 32.

<sup>4</sup> Immanuel Kant, *Kant's Gesammelte Schriften*, t. 11, hrsg. von der Königlichen Preußischen Akademie der Wissenschaften (Berlin–Leipzig: Walter de Gruyter, 1922), 273.

sprawą Kanta zyskał wkrótce powszechną sławę i katedrę filozofii w Jenie. Karl Leonhard Reinhold na łamach „Der Teutsche Merkur” publikował *Briefen über die kantische Philosophie* mające na celu popularyzację krytycznej filozofii, a Johann August Eberhard powołał do życia czasopismo „Philosophisches Magazin”, którego programowym celem było jej zwalczanie. Sam Kant natomiast stał się wtedy jednym z najlepiej opłacanych pisarzy swojej epoki – Marcus Willaschek, wyliczając skrupulatnie wartość masy spadkowej po filozofie, szacuje ją według dzisiejszych realiów na kwotę 5–10 milionów euro<sup>5</sup>. Okoliczności te uzmysławiają nam, jak wielkie było wówczas zainteresowanie postacią królewieckiego myśliciela.

Pierwsze próby przedstawienia biografii Kanta powstały jeszcze w XVIII wieku – rzecz jasna bez wiedzy filozofa. Do prawdziwego wysypu doszło tuż po jego śmierci. W 1804 roku na rynku wydawniczym pojawiło się co najmniej pięć szkiców. Trzy z nich ukazały się w wydawnictwie Friedricha Nicoloviusa (1768–1836) – wyłącznego wydawcy dzieł królewieckiego filozofa od 1791 roku<sup>6</sup>. Nicolovius zaangażował do swego projektu trzy osoby, które miały bliskie relacje z Kantem na różnych etapach jego życia. Owe szkice biograficzne są do dziś jednym z najważniejszych źródeł informacji o jego życiu, a ich autorzy: Ludwig Ernst Borowski, Reinhold Bernhard Jachmann i Ehregott Christian Wasianski bywają określane mianem „trzech Kantowskich Ewangelistów”<sup>7</sup>. Rudolf Malter, wybitny znawca dzieł Kanta i Schopenhauera, w przedmowie do ich zbiorczego wydania w 1993 roku napisał: „Obok skąpych informacji biograficznych pochodzących od Kanta i kluczowej dla każdej poświęconej mu biografii korespondencji to właśnie owe trzy biografie stanowią podstawę naszej wiedzy o życiu Kanta, jego osobowości i relacjach z innymi mieszkańcami Królewca”<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Marcus Willaschek, *Kant: Die Revolution des Denkens* (München: C. H. Beck, 2024), 162.

<sup>6</sup> Wyjątek stanowiło wznowienie *Krytyki władzy sądzienia* (zob. Riccardo Pozzo, „Friedrich Nicolovius”, w: *Kant-Lexikon*, red. Marcus Willaschek i in. (Berlin: De Gruyter, 2021), 1676.

<sup>7</sup> Peter Rosegger, „Die drei Evangelisten Kants”, *Heimgarten* 26 (1902): 870–872.

<sup>8</sup> Rudolf Malter, „Einleitung”, w: *Immanuel Kant. Sein Leben in Darstellungen von Zeitgenossen. Die Biographien von Borowski, Jachmann und Wasianski*, red. Felix Gross (Darmstadt: WBG, 2012), XXIV.

Szkice wydane przez Nicoloviusa mają wspólny mianownik – idealizują wizerunek królewieckiego filozofa, nierzadko uzyskując skutek odwrotny do zamierzonego. Tłumacze w wyczerpujący sposób omawiają tę kwestię w przedmowie: „Borowski osiąga [...] niejednokrotnie efekt komiczny właśnie dlatego, że tak bardzo stara się z każdego szczegółu wydobyć ową domniemywaną w nim wielkość, a komizm ten podbija dodatkowo solenna powaga biografą, która sprawia, iż niezdolny jest do dostrzeżenia w swoich słowach tego właśnie, czego starał się w swojej powadze uniknąć”<sup>9</sup>. Czytając szkic Borowskiego, nie należy jednak zapominać, że został on opublikowany zaledwie kilka miesięcy po śmierci Kanta, a jego autor dobrze znał najbliższą rodzinę zmarłego.

Manfred Kühn, wybitny znawca biografii królewieckiego filozofa, w rozważaniach o wiarygodności dostępnych nam źródeł informacji na temat życia Immanuela Kanta zwraca szczególną uwagę na okoliczności powstania owych tekstów. Kreśli przy tym sugestywny obraz sytuacji po śmierci filozofa, kiedy to rozpoczęła się batalia o jego wizerunek. Zdaniem Kühna projekt wydawniczy Nicoloviusa miał w pierwszej kolejności zdyskredytować opublikowany wówczas anonimowo szkic biograficzny Johanna Daniela Metzgera i narzucić własną narrację o życiu Immanuela Kanta oraz podważyć przysze próby kalania jego wizerunku. Przytoczmy fragment dzieła Kühna, w którym przedstawione zostały główne tezy dzieła Metzgera, abyśmy zdali sobie sprawę, jakiemu wizerunkowi miał dać odpór między innymi szkic Borowskiego:

Charakter Kanta nie był „ani dobry, ani zły”. Nie był osobą ani o miękkim, ani o kamiennym sercu. Metzger dawał do zrozumienia, że z wyjątkiem najbliższej rodziny Kant nigdy nikomu nie ofiarował pieniędzy. Na podstawie dokumentu, wedle którego Kant odmówił datku na rzecz uniwersyteckiego kolegi, którego dobytek strawił pożar, wyciągnął wniosek, że Kant był „w dużej mierze egoistą”. Ale jak Metzger wyjaśniał, nie była to zapewne jego wina. Po pierwsze, Kant był mizoginem i dlatego nigdy się nie ożenił. Po drugie, niemalże każdy kłaniał mu się w pas, wyrażając tym szacunek dla jego wielkiego dzieła. Z tego też powodu nie tolerował

---

<sup>9</sup> Artur Banaszkiewicz, Artur Przybysławski, „Kant i jego psychologiczny kamerdyner”, w: Ludwig Ernst Borowski, *Immanuel Kant. Opisanie życia i charakteru* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2024), 18–19.

sprzeciwu. Co więcej, Metzger wyjaśniał czytelnikom, że Kant potrafił srodze nabliziac temu, kto wazyłby się z nim nie zgodzić. A gdyby tego było mało, Metzger podkreślał, że Kant miał czelność wspierać pryncypia rewolucji francuskiej i bronić ich w najznamienitszym towarzystwie. Nie lękał się bowiem znalezienia na czarnej liście (co zdarzało się w Królewcu). Kant był ordynarny i oziębły. Ponadto poniewierał swojego sługę. Nawet rodzonej, choć niewykształconej, siostrze, która troszczyła się o niego w jego ostatnich dniach, nie pozwalał zasiadać do wspólne-go stołu. „Czy Kant nie miał wystarczająco wielkiego serca, aby pozwolić zasiadać siostrze przy jednym stole?”. Podobno Kant przed śmiercią powiedział: „opuszczam ten świat z czystym sumieniem i wesół, że nikomu umyślnie nie wyrządziłem krzywdy”. Jest to, według Metzgera, „credo każdego egoisty”<sup>10</sup>.

W tym świetle bardziej zrozumiały staje się idealizujący ton wynurzeń Borowskiego. Kühn podkreśla ponadto, że Borowski mógł być z Metzgerem za-przyjaźniony, i na tej podstawie wnioskuje, że w szkicu nie atakuje go w bez-pośredni sposób<sup>11</sup>. Zapoznając się z przedłożonymi przez tłumaczy szkicami Borowskiego, można jednak odnieść wrażenie, że niektóre fragmenty polemizują z zarzutami Metzgera i mają na celu ich sprostowanie: „Żebrakom, jeśli podchodzili do niego na ulicy, nic zgoła nie dawał. Pewnego razu na spacerze, gdy ścigał nas pewien swawolny młody żebrak, uniemożliwiając nam rozmowę, Kant wyrwał mi z ręki kilka fenigów, którymi chciałem nas od tego młodzieńca uwolnić. On, nasz Kant, wymierzył mi za to uderzenie swoją laską, które tamten niezbyt odczuł, albowiem oddalił się ze śmiechem. Prawdziwym biedakom pomagał chętnie”<sup>12</sup>. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa domniemywać, że Kant rzeczywiście nie okazywał hojności miejscowym żebrakom. Borowski wspomina o tym zapewne tylko dlatego, że był to fakt naówczas w Królewcu powszechnie znany, stąd też ani z nim nie polemizuje, ani go nie przemilcza. Zależy mu jednak na jego sprostowaniu i uzupełnieniu. Bo po cóż inaczej przywoływałyby obraz Kanta atakującego laską żebraków? Swoją drogą należy się cieszyć, że była to laska, a nie szpada, którą

<sup>10</sup> Manfred Kühn, *Kant. Eine Biographie* (München: C. H. Beck, 2024), 19–20.

<sup>11</sup> Tamże, 27.

<sup>12</sup> Ludwig Ernst Borowski, *Immanuel Kant. Opisanie życia i charakteru*, przeł. Artur Banaszkiewicz, Artur Przybysławski (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2024), 112.

„miał u pasa nieustannie, tak długo jak długo nosili ją kupcy”<sup>13</sup>. Dlatego też, czytając szkic Borowskiego, warto podjąć wysiłek szukania sensów skrywających się między słowami – taka strategia czytelnicza w przypadku tego tekstu jest obiecująca interpretacyjnie, a czytelnikowi może dostarczyć dodatkowej radości z lektury. Przytoczmy jeszcze jeden fragment z dzieła Kühna reasumujący cel projektu szkiców biograficznych pióra Borowskiego, Jachmanna i Wasianskiego:

Owi trzej teologowie powinni nadać sprawom właściwy bieg. Powinni przedstawić opinii publicznej, jaki był Kant rzeczywiście, a także zadbać o to, ażeby inni, którzy nie mają do zaferowania nic ponad anegdotę, nie mogli zaszkodzić jego wizerunkowi. Projekt był więc w gruncie rzeczy apologetyczny. W tej postaci zyskał błogosławieństwo najbliższych przyjaciół Kanta w Królewcu. W pewnym sensie zwarli oni szyki, aby „ratować” dobre imię Kanta. Kluczowe jest zrozumienie funkcji książki *Über Immanuel Kant* [tj. zbioru wspomnianych trzech szkiców – P. G.], gdyż to właśnie ze względu na nią niektóre kwestie są uwypuklone, a inne ukryte. Apologetyczny charakter projektu wyjaśnia po części monochromatyczny wizerunek Kanta wyłaniający się z kart trzech biografii<sup>14</sup>.

Szkic Borowskiego składa się z dwóch części poprzedzonych wstępem wyjaśniającym ich genezę. Pierwszą część napisał Borowski w 1792 roku z zamiarem jej prezentacji przed audytorium Królewskiego Towarzystwa Niemieckiego. Jej wyjątkowe znaczenie polega na tym, że autor przedłożył ją Kantowi z prośbą o korektę i uzupełnienia. Kant spełnił życzenie Borowskiego, żądając jedynie, aby tekstu tego nie publikować za jego życia. Borowski prośbę spełnił i szkic wraz z komentarzami filozofa, a także kolejną warstwą własnych komentarzy opublikował po śmierci Kanta. W efekcie czytelnik otrzymuje tekst o niezwykłym charakterze i wewnętrznej dynamice. O ile komentarze filozofa, a w szczególności jego skreślenia, są szczególnie ważne dla jego biografów (na podstawie skreśleń wnioskuje oni bowiem, jak się rzeczy z pewnością nie miały), o tyle komentarze Borowskiego zdają się bardziej tendencyjne. Za ich pomocą Borowski uwypukla najczęściej

---

<sup>13</sup> Tamże, 103.

<sup>14</sup> Kühn, *Kant. Eine Biographie*, 23.

nieskazitelność Kanta: „Tu w szczególności przypominam sobie, że Kant nie zmienił tego miejsca w moim rękopisie, niczego nie dopisał, a zatem zaaprobował. Rzuca ono pewne niepozabawione znaczenia światło na rygoryzm jego moralności”<sup>15</sup>. Dodajmy jedynie, że późniejsi biografowie królewieckiego filozofa są zgodni, że Kant raczej powierzchownie aniżeli gruntownie przeczytał przedłożony mu manuskrypt. Na dowód tego przytaczają długą listę ewidentnych błędów nieskorygowanych przez filozofa. Błędy te odnotowują w przypisach na końcu książki autorzy polskiego przekładu – czytelnicy mogą więc sami ocenić ich skalę. Na tle drugiej części pierwsza zdaje się mieć o wiele bardziej zwartą strukturę i sprawozdawczy charakter. Druga część, napisana najprawdopodobniej w całości po śmierci Kanta, zawiera więcej anegdot. Przypomina ona kolaż – wyczuwalna jest presja czasu, jaka zapewne nagliła autora przy jej przygotowywaniu. Przekład autorstwa Artura Banaszekwicza i Artura Przybysławskiego czyta się bardzo dobrze. Tłumacze wywiązali się rzetelnie z powierzonego im zadania, bezbłędnie trafiając w językowy rejestr Borowskiego.

Rola recenzenta z pewnością nie powinna polegać na szukaniu dziury w całym. Czytając jednak przedmowę, odniosłem wrażenie, że niektóre uwagi tłumaczy są daleko posuniętą interpretacją, z którą nie zawsze mógłbym się zgodzić. Nie chcę przez to powiedzieć, że interpretacje takie są bezzasadne, lecz wydaje mi się, że przedmowa nie jest najlepszym miejscem na tego rodzaju uwagi. Czytelnik bowiem powinien w trakcie lektury szkicu Borowskiego móc wyrobić sobie własne zdanie na temat postaci Immanuela Kanta. Aby nie pozostać gołosłownym, podam przykład. Autorzy przywołują fragment szkicu Borowskiego dotyczący sądu filozofa na temat bilansu przyjemności i przykrości doświadczanych przez człowieka: „Z oczekiwaniem wypatrywał wejścia w nadchodzący osiemdziesiąty rok życia; a stało się tak z pewnością tylko dlatego, że po prostu uległ [...] słodkiemu i czarownemu przyzwyczajeniu do życia i działania. Któż nie wyczytał tego z jego pism i kto z jego przyjaciół nader często nie słyszał z ust jego, że za żadną cenę nie chciałby powtórzyć swojej egzystencji, jeśli miałby ją od początku do końca

---

<sup>15</sup> Borowski, *Immanuel Kant*, 57.

przeżyć raz jeszcze tak samo”<sup>16</sup>. Przywołany fragment jest parafrazą refleksji Kanta, którą znajdziemy na kartach *Krytyki władzy sądenia* – niewykluczone, że Borowski posiłkował się nią, pisząc własny szkic. Przywołajmy i ten fragment: „Łatwo rozstrzygnąć, jaką wartość ma dla nas życie, jeżeli wartość ta mierzona jest tylko użyciem (wyłącznie szczęśliwością, naturalnym celem sumy [naszych] skłonności). Spada ona poniżej zera, bo kto chciałby na nowo rozpoczynać życie w tych samych warunkach albo nawet według nowego, przez siebie ułożonego (ale zgodnego z biegiem przyrody) planu, który na celu też jednak miałby wyłącznie użycie?”<sup>17</sup>. Nie wdając się w szczegółowe interpretacje, możemy zauważyć, że Kant porusza tutaj podstawowe kwestie związane z sensem i celem ludzkiego życia. Podkreśla, że życie zorientowane na osiągnięcie szczęśliwości na ziemi skazane jest z góry na porażkę. Warto ponadto przypomnieć, że Kant należał do nielicznych myślicieli swojej epoki, którzy otwarcie powątpiewali w oświeceniową ideę postępu. Tłumacze natomiast na podstawie tekstu Borowskiego wyciągają, jak mierniam, niesprawiedliwy wniosek: „Cóż to bowiem za słodkie i czarowne przyzwyczajenie do istnienia [...] którego za żadną cenę nie chce się przeżyć jeszcze raz? Najprawdopodobniej nie było ono w przypadku Kanta ani słodkie, ani czarowne, do czego musiał często wracać, skoro wedle Borowskiego wiedzieli o tym wszyscy jego przyjaciele”<sup>18</sup>. Dalej zaś, poruszając kluczowe dla Kantowskiej etyki pojęcie obowiązku, tłumacze konkludują: „Oto Kantowskie «żyć – nie umierać!»”<sup>19</sup>, a następnie dodają: „Kant znany ze swego rygoryzmu moralnego wiódł, jak się ze wspomnień Borowskiego przekonujemy, życie tak bezpieczne, jednostajne oraz pozbawione konfliktów i wyborów moralnych, że to właśnie, jak się zdaje, dawało mu ową łatwość ferowania moralnych wyroków charakterystycznych dla człowieka, który nigdy nie stanął przed trudnym etycznym wyborem”<sup>20</sup>. Sądzę, że autorzy przedmowy nazbyt stronniczo skupili się na krytyce postaci królewieckiego filozofa.

---

<sup>16</sup> Banaszkiwicz, Przybysławski, „Kant i jego psychologiczny kamerdyner”, 27.

<sup>17</sup> Immanuel Kant, „Krytyka władzy sądenia”, przeł. Mirosław Żelazny, w: Immanuel Kant, *Dzieła zebrane*, t. 4, red. Marta Agata Chojnacka, Kinga Kaśkiewicz, Milena Marciniak (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2014), 318.

<sup>18</sup> Banaszkiwicz, Przybysławski, „Kant i jego psychologiczny kamerdyner”, 28.

<sup>19</sup> Tamże, 35.

<sup>20</sup> Tamże.



Podkreślę raz jeszcze – moim celem nie jest polemika ze stanowiskiem tłumaczy. Wizerunków Kanta jest zapewne równie wiele, jak czytelników jego pism. Moglibyśmy półżartem rzec, że dotarcie do Kanta „samego w sobie” jest *a priori* niemożliwe. Jak pisał niegdyś Boy-Żeleński na temat innego wielkiego filozofa: „Życiorys takiego Jana Jakuba Rousseau da się napisać dwójako: komicznie i patetycznie i oba będą prawdziwe”<sup>21</sup>.

## Bibliografia

- Banaszkiewicz Artur, Artur Przybyśławski. 2024. „Kant i jego psychologiczny kamerdyner”. W: Ludwig Ernst Borowski, *Immanuel Kant. Opisanie życia i charakteru*, 7–37. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Borowski Ludwig Ernst. 2024. *Immanuel Kant. Opisanie życia i charakteru*, przeł. Artur Banaszkiewicz, Artur Przybyśławski. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Boy-Żeleński Tadeusz. „Brązownicy”. Dostęp 26.04.2024. [www.wolnelektury.pl](http://www.wolnelektury.pl).
- Heidegger Martin. 2002. „Grundbegriffe der aristotelischen Philosophie”. W: Martin Heidegger, *Gesamtausgabe*, t. 18, red. Mark Michalski, Frankfurt am Main: Vittorio Klostermann.
- Kant Immanuel. 1922. *Kant's Gesammelte Schriften*, hrsg. von der Königlichen Preußischen Akademie der Wissenschaften, t. 11. Berlin–Leipzig: Walter de Gruyter.
- Kant Immanuel. 2013. „Krytyka czystego rozumu”, przeł. Mirosław Żelazny. W: Immanuel Kant, *Dzieła zebrane*, t. 2, red. Marta Agata Chojnacka, Milena Marciniak. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Kant Immanuel. 2014. „Krytyka władzy sądenia”, przeł. Mirosław Żelazny. W: Immanuel Kant, *Dzieła zebrane*, t. 4, red. Marta Agata Chojnacka, Kinga Kaśkiewicz, Milena Marciniak. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Kühn Manfred. 2024. *Kant. Eine Biographie*. München: C. H. Beck.
- Malter Rudolf. 2012. „Einleitung”. W: *Immanuel Kant. Sein Leben in Darstellungen von Zeitgenossen. Die Biographien von Borowski, Jachmann und Wasianski*, red. Felix Gross, XIII–XXV. Darmstadt: WBG.
- Nietzsche Fryderyk. 2018. „Poza dobrem i złem”, przeł. Paweł Pieniążek. W: Friedrich Nietzsche, *Dzieła wszystkie*, t. 5, red. Bogdan Banasiak i in. Łódź: Oficyna.
- Pozzo Riccardo. 2021. „Friedrich Nicolovius”. W: *Kant-Lexikon*, red. Marcus Willaschek, Jürgen Stolzenberg, Georg Mohr, Stefano Bacin, 1676. Berlin: De Gruyter.

---

<sup>21</sup> Tadeusz Boy-Żeleński, „Brązownicy”, dostęp 26.04.2024, [www.wolnelektury.pl](http://www.wolnelektury.pl).

RECENZJE

Rosegger Peter. 1902. „Die drei Evangelisten Kants”. *Heimgarten* 26: 870–872.

Willaschek Marcus. 2024. *Kant: Die Revolution des Denkens*. München: C. H. Beck.

*Patryk Głowacki*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

e-mail: glowwacki@gmail.com

ORCID: 0000-0001-9095-784X